

I.Sygn.akt Ca 114/13

II.WYROK

III.W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2013r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anatol Gul

Sędziowie: SO Alicja Chrzan

SO Piotr Rajczakowski

Protokolant: Alicja Marciniak

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2013r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa S. O.

przeciwko M. L.

o zapłatę 7.500zł

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

z dnia 27 listopada 2012r., sygn. akt I C 268/07

I oddala apelację;

II zasądza od powoda na rzecz pozwanego 600zł kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn.akt II Ca 114/ 13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie oddalił powództwo S. O.przeciwko M. L., zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6.803,99 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.217 zł kosztów zastępstwa procesowego; nakazał powodowi, aby zapłacił na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę 2.643,47 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany M. L.prowadzi i prowadził w 2006 roku działalność gospodarczą – zakład mechaniki samochodowej, pod firmą (...)przy ul. (...)w D..

W grudniu 2006 roku powód S. O.zlecił zakładowi pozwanego przeprowadzenie wymiany rozrządu w stanowiącym jego własność samochodzie ciężarowym C. (...)o numerze rejestracyjnym (...). Wszystkie części (oryginalne) niezbędne

do wykonania zleconej wymieniający zapewniał wykonawca usługi, a ich koszt miał być rozliczony w końcowym rozrachunku.

Zlecona usługa została wykonana przez pracownika powoda – Z. G., albowiem tylko on zajmuje się we wskazanym zakładzie tego typu naprawami.

Do ustawienia rozrządu używa się przyrządów, a dodatkowo dla zabezpieczenia punkty odniesienia zaznacza się farbą przed zdjęciem starego paska rozrządu. W warsztacie pozwanego używało się tylko i wyłącznie do tego typu prac białego korektora, który służy do poprawiania błędów pisarskich, albowiem biały korektor świeci jaskrawo i bardzo dobrze go widać.

Takiego też korektora użyto do oznaczenia ustawienia rozrządu w samochodzie powoda.

Po wymianie paska rozrządu, dwóch rolek napinaczy, wymianie zimeringa na wale Z. G. sprawdził mechanicznie (ręcznie) poprawność wykonanych prac, a następnie w celu wykrycia ewentualnych nieprawidłowości pozostawił włączony samochód przez około dwie godziny. W tym czasie nie zaobserwował żadnych odgłosów ani nieprawidłowej pracy pojazdu świadczących o wadliwym założeniu paska rozrządu lub też sugerujących inne uszkodzenia.

Po stwierdzeniu powyższego poinformowano powoda o możliwości odbioru samochodu. W dniu 28 grudnia 2006 roku powód S. O. stawił się w zakładzie pozwanego celem odbioru samochodu i uregulował koszty wykonanej usługi w kwocie 459,94 zł.

Następnie udał się na plac przed zakładem po samochód. Wsiadł do niego, odpalił i udał się w kierunku miejsca swojej pracy. Samochód odpalił bez problemu, a praca silnika nie wzbudzała żadnego niepokoju. W trakcie tej podróży padał deszcz i wiał wiatr.

W następnych dniach powód użytkował auto w celu dojazdów do pracy i z pracy, jak i jako samochód dostawczy. Silnik pracował bez zarzutu. Nic nie budziło jego niepokoju, przy odpalaniu, wyłączaniu samochodu, ani podczas jazdy.

W dniu 17 lutego 2007 roku samochód powoda marki C. (...) 260 o numerze rejestracyjnym (...) został poddany okresowemu badaniu technicznemu. Podczas tego badania nie ujawniono żadnych nieprawidłowości, w tym - w zakresie pracy silnika, w związku, z czym dopuszczono samochód do ruchu pojazdów do dnia 17 lutego 2008 roku.

W dniu 07 marca 2007 roku około godziny 13:00 powód S. O. jadąc ul. (...) w D. usłyszał mocny furkot i głośne stuki od strony silnika. Samochód zaczął tracić moc i zwalniał. W związku z tym powód zjechał na lewą stronę i stanął z boku drogi. Wyłączył silnik, wysiadł z auta i podniósł maskę, ale nic nie zobaczył. Ponownie więc odpalił silnik i podszedł zobaczyć jak on pracuje. Wówczas dostrzegł, że silnik bardzo się trzęsie, więcej niż normalnie. Słyszał także głośne stuki dochodzące z jego strony.

Z uwagi na powyższe powód postanowił pojechać do warsztatu pozwanego. Po drodze jednakże zjechał do warsztatu innego mechanika – M. T., w celu ustalenia przyczyny takiego zachowania samochodu. Mechanik zajrzał pod maskę i poprosił powoda o odpalenie silnika. Silnik nadal się trząsał i pracował o wiele głośniejsze niż powinien. M. T. poinformował powoda, że stuki dochodzą z okolic rozrządu. Wówczas S. O. powiedział, że rozrząd był wymieniany dzień lub dwa wcześniej. Ze względu na tę informację mechanik poradził powodowi, by ten zareklamował usługę u wykonawcy. Powód udał się więc do zakładu mechanicznego pozwanego, który jest oddalony o ok. 1 km od warsztatu M. T..

Powód poprosił Z. G., by zobaczył, co się dzieje z jego samochodem. Po odpaleniu silnika Z. G. stwierdził, że „któryś wtrysk musiał złapać jakiś paproch”. Ze względu jednakże na brak czasu, by zająć się usterką w samochodzie powoda od razu, poprosił powoda, by przyjechał po godzinie 15-tej. Powód wsiadł zatem do samochodu i odjechał. Powrócił do warsztatu pozwanego po umówionej godzinie. Wówczas Z. G., kluczem zaczął lekko popuszczać wtryski, a następnie

je podciągnął. Z uwagi, że ta czynność nie zmieniła odgłosów pracy silnika, Z. G. poprosił, by powód przyjechał następnego dnia, celem gruntowniejszego sprawdzenia samochodu.

Powód powrócił samochodem do domu. Po godzinie 18-tej tego samego dnia powód postanowił pojechać do sklepu. Jadąc ulicą (...) nagle poczuł, że samochód mu gaśnie, próbował dodawać gazu, ale samochód nie reagował tylko zgasł. Własnym pędem pojazdu powód wjechał w pobliską zatoczkę na ulicy, próbował odpalić silnik dwu – trzy krotnie, jednakże nie dało to żadnego efektu. Z uwagi na porę dnia, powód postanowił pozostawić samochód i wrócić po niego w dniu następnym.

W dniu 08 marca 2007 roku rano powód S. O. rowerem udał się do warsztatu pozwanego. Poprosił, by przeholowano jego auto do zakładu i sprawdzono co się dzieje.

Po przyjeździe na ulicę (...)pozwany M. L.i Z. G.próbowali uruchomić silnik, jednakże ze względu na rozładowanie akumulatora nie było to możliwe. Po odholowaniu samochodu do warsztatu podłączono akumulator do naładowania. Pozwany poinformował powoda, by ten przyszedł za kilka godzin.

Po kilku godzinach powód stawiał się w zakładzie pozwanego ze znajomym B. W., jednakże w samochodzie jego nie dokonano jeszcze sprawdzenia przyczyn niewłaściwej pracy silnika. Powód został więc odesłany i poproszony o stawiennictwo w godzinach późniejszych.

Po naładowaniu akumulatora Z. G. zwołał pozwanego, aby razem uruchomili silnik. Po uruchomieniu silnika od razu było słycać niepokojące stuki. Dlatego też pozwany momentalnie wyłączył silnik. Stuki świadczyły o nienormalnej pracy silnika. Z. G., który obserwował pracę silnika stwierdził, że „coś stuka w głowicy”.

Po uprzednim sprawdzeniu, że powód w grudniu 2006 roku wymieniał rozrząd, pozwany polecił Z. G., aby na wszelki wypadek zdjął obudowę rozrządu i sprawdził czy coś się tam nie stało. Nie było jednak możliwości zajęcia się od razu tą czynnością, z uwagi na konieczność wykonania innej terminowej pracy.

W godzinach popołudniowych powód wraz z B. W. ponownie pojawili się w warsztacie pozwanego, jednakże i tym razem zostali poinformowani, że nic w samochodzie nie było jeszcze sprawdzane.

Z. G.i pozwany M. L.dokonali oględzin rozrządu. Stwierdzili wówczas, że wszystkie punkty odniesienia koła zębatego względem punktów określonych przez producenta są idealnie rozstawione, a pasek rozrządu był w idealnym stanie. W tej sytuacji postanowiono, że aby zobaczyć, co jest przyczyną niepokojących stuków, należy zdjąć głowicę, albowiem mogą one powstać w skutek wielu różnych okoliczności.

Pozwany poinformował powoda S. O. o poczynionych ustaleniach, to jest o poprawnym zamontowaniu rozrządu. Jednocześnie oświadczył mu, że w celu znalezienia przyczyny stuków dochodzących z silnika, potrzeba zdjąć głowicę. Poinformował również powoda, że koszty zdjęcia głowicy w kwocie 150-200 zł winien ponieść właściciel pojazdu. S. O. oświadczył wówczas, że nie pokryje tych kosztów, albowiem – jego zdaniem – awaria jest związana z wykonywaną uprzednio wymianą rozrządu. Pozwany wytłumaczył wówczas powodowi, iż gdyby w tym zakresie wystąpiła jego odpowiedzialność, to zgłosiłby sprawę ubezpieczycielowi i awaria zostałaby usunięta.

Powód dalej stał na stanowisku, że to pozwany powinien naprawić jego samochód na swój koszt i dlatego pozostawił go w warsztacie. Gdy przybył w sobotę do zakładu pozwanego w dalszym ciągu głowica samochodu nie była ściągnięta. B. W. poradził powodowi, że należałoby zabrać samochód. W poniedziałek dnia 12 marca 2007 roku powód stawiał się po odbiór samochodu w warsztacie pozwanego. Tam obciążono go kosztem 70 zł tytułem zapłaty za holowanie samochodu w dniu 08 marca 2007 roku.

Następnie powód z B. W.przeholował samochód na ul. (...)w D.do E. S., który zadeklarował pomoc w ustaleniu przyczyny awarii auta marki C. (...). Świadek ten miał w przeszłości prowadzić warsztat samochodowy.

E. S. odpalił samochód, który w dalszym ciągu głośno stukał. Następnie ściągnął głowicę silnika i wówczas stwierdził, że uszkodzony jest tłok, a na toku leży złamany zawór. B. W. sfotografował uszkodzone cylindry tłoka oraz złamany zawór. Nie uwidocznił na zdjęciu jednakże samego ustawienia rozrządu.

E. S. i B. W. poinformowali powoda, że przyczyną tego typu zdarzenia mogło być złe, nieudolne założenie lub ustawienie rozrządu. Jednocześnie przekonali powoda S. O., że tańsza będzie wymiana silnika na jakiś silnik używany, niż naprawa starego.

W tym też celu powód i B. W. udali się na „szrot” do W., gdzie zakupił używany silnik za kwotę 1000 zł.

W dniu 15 marca 2007 roku powód w Zakładzie Handlowo-Produkcyjno-Usługowym (...) Spółka Jawna w D. nabył pasek rozrządu do samochodu C., silikon i zimering za łączną kwotę 111,85 zł.

Po dostarczeniu używanego silnika, E. S. wymontował z auta powoda oryginalny silnik bez głowicy, która została odinstalowana wcześniej. Powód nie był obecny przy demontażu silnika. W zakupionym na „szrocie” silniku E. S. wymienił rozrząd. Z oryginalnego silnika wyciągniętego z auta powoda przełożył do „nowego” silnika „jakąś rolkę dotyczącą rozrządu”.

E. S. oddał powodowi oryginalny silnik (poza wyciągniętymi z niego częściami) wraz ze zdemontowanym paskiem rozrządu ze starego silnika, jak i paskiem z „nowego” silnika. Za wykonaną usługę powód uiszczył kwotę około 400 zł.

W kwietniu 2007 roku powód S. O. zlecił rzeczoznawcy L. N. wydanie pisemnej opinii prywatnej na okoliczność „ustalenia przyczyny powstałych uszkodzeń w badanym silniku”.

Do badania w dniu 03 kwietnia 2007 roku powód przedstawił wskazanemu rzeczoznawcy uszkodzony silnik o numerze identyfikacyjnym (...) (...)ze zdemontowaną głowicą i paskiem rozrządu firmy (...).

Wymontowaną głowicę rzeczoznawca L. N. zawiózł do specjalistycznego zakładu naprawczego w Ś., specjalizującego się naprawą głowic. Tam ową głowicę sprawdzono pod względem mikropeknięć bądź pęknięć. Następnie ją umyto.

Po przeprowadzonym badaniu L. N. stwierdził na denku tłoka cylindra IV silnika liczne ślady wgniecenia pochodzące od grzybka zaworu wydechowego, a na denku tłoka cylindra I, II i III – odcisnięte ślady grzybka zaworu wydechowego. Z kolei przeprowadzone badania głowicy wykazały: uszkodzoną powierzchnię komory spalania cylindra IV, tj. liczne wgniecenia pochodzące od grzybka zaworu wydechowego; wgniecenia w gnieździe osadczym zaworu wydechowego; uszkodzoną prowadnicę trzonka zaworu wydechowego (rozkalibrowany otwór prowadzący); pocięcie grzybka zaworu wydechowego i odłamanie od trzonka zaworu; zagięcie trzonka zaworu wydechowego. Nadto rzeczoznawca stwierdził, że struktura przelomu zmęczeniowego powierzchni rozdzielenia trzonka od grzybka zaworu wskazuje, że w badanym okresie ma się do czynienia z odkształceniem mieszanym, tzw. quasi-lupliwym. Na przedstawionym mu natomiast do badania pasku rozrządu nie występowały uszkodzenia mechaniczne na strukturze materiału poza zużyciem eksploatacyjnym.

Formułując wnioski opinii L. N. wskazał, że według jego opinii, przeprowadzone badania wskazują, iż w silniku ustawiono niezgodnie z technologią naprawy producenta pojazdu układ rozrządu względem układu tłokowo-karbowego (brak kompatybilności), co powodowało zmianę charakterystyki pracy, tj. bezpośredni kontakt zaworów z denkiem tłoka, wygięcie trzonka zaworu i oderwanie grzybka od trzonka zaworu.

Podczas badania rzeczoznawca L. N. wykonał zdjęcia uszkodzonych części silnika, ale nie uwidocznił na fotografii samego rozrządu.

Pismem z dnia 26 kwietnia 2007 roku powód za pośrednictwem swego pełnomocnika wystąpił do pozwanego z żądaniem naprawienia poniesionej szkody spowodowanej wadliwie wykonaną naprawą w dniu 28 grudnia 2006 roku.

W piśmie skierowanym do powoda w dniu 30 maja 2007 roku pełnomocnik pozwanego oświadczył, że z uwagi na nie wykazanie związku przyczynowego łączącego naprawę C. z grudnia 2006 roku z jego awarią z marca 2007 roku, nie jest w stanie spełnić żądań powoda.

W odpowiedzi na to stanowisko powód w dniu 01 czerwca 2007 roku przesłał pozwanemu kopię „Opinii Technicznej nr (...)wraz z pismem przewodnim, w którym wskazał, że „w badanym silniku ustawiono układ rozrządu niezgodnie z technologią naprawy producenta”. Jednocześnie powód wezwał pozwanego do ostatecznego ustosunkowania się do zgłoszonych uprzednio żądań. Wezwanie to pozostało bez odpowiedzi.

W dniu 10 kwietnia 2007 roku powód S. O. zlecił rzeczoznawcy L. N. sporządzenie opinii technicznej na okoliczność „ustalenia kosztów naprawy badanego silnika”. Koszt badanego silnika rzeczoznawca ten wyliczył na kwotę 4 991,43 zł brutto.

Do chwili wniesienia pozwu w niniejszej sprawie do Sądu pozwany nie uregulował żądanej przez powoda należności.

W ramach prowadzonego w niniejszej sprawie postępowania przeprowadzono dowód z zeznań świadka L. N., który wydawał na zlecenie powoda prywatną opinię pisemną z dnia 16 kwietnia 2007 roku na okoliczność ustalenia przyczyny powstałych uszkodzeń w badanym silniku.

Podczas przesłuchania świadek ten podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w opinii, iż przyczyną uszkodzenia silnika w samochodzie powoda marki C. (...), było niewłaściwe ustawienie układu rozrządu, tj. niezgodnie z technologią producenta. Uzasadniając powyższe podniósł, że „na denku tłoka pierwszego cylindra silnika były liczne odgnioty, wgniecenia, które powstały od grzybka zaworu. Nadto na pozostałych denkach widoczne były odgnioty, które świadczyły o bezpośrednim kontakcie zaworów wydechowych z denkami tłoka oraz widoczny zadziór gładzi czwartego cylindra. W głowicy silnika, komora spalania czwartego cylindra miała wgniecenia pochodzące od zaworu wydechowego. Na tym cylindrze grzybek zaworu oderwany był od trzonka, co sprawiało, że się swobodnie przemieszczał w trakcie cyklu pracy silnika i powodował tak liczne uszkodzenia”. Świadek L. N. wyraził zdanie, że tylko źle zamontowany rozrząd mógł spowodować takie uszkodzenia silnika i głowicy. Jednocześnie świadek oświadczył, że do oględzin miał przedstawiony silnik, który był już wyjęty z samochodu. Dodał, że według twierdzenia powoda, był to silnik uprzednio zamontowany w jego samochodzie, co zostało zweryfikowane przez porównanie numeru silnika z numerem widniejącym w dowodzie rejestracyjnym. Stwierdził, że nie jest wykluczone, że powód przez trzy miesiące jeździł samochodem pomimo wadliwie ustawionego rozrządu. Skonstatował, że na podstawie oględzin tego auta stwierdził, że przy założeniu rozrządu popełniono nieznaczny błąd, to jest minimalne przestawienie (o czym świadczą ślady na denkach tłoka), gdyby bowiem przestawienie było radykalne, zniszczenie silnika nastąpiłoby znacznie wcześniej, natychmiast. Pokreślił przy tym, że istniała możliwość jeżdżenia samochodem z przestawionym paskiem rozrządu przez jakiś czas, ale zależy to od ilości przejechanych kilometrów techniki jazdy i obciążenia samochodu. Nadto świadek L. N. przyznał, że zlecił zbadanie i wyczyszczenie wcześniej zdemontowanej głowicy z silnika. Według niego, dokonywanie oględzin silnika wyjątego z samochodu i ze zdemontowaną głowicą nie stoi na przeszkodzie sporządzeniu miarodajnej opinii. Odpowiadając na zadawane pytania stwierdził, że takie uszkodzenia jak w silniku powoda, można spowodować również po zdemontowaniu głowicy, uderzając jakimś narzędziem w poszczególne elementy silnika. Nadto L. N. oświadczył, że w sporządzanej opinii przez przeoczenie nie wpisał numeru silnika, ale ze sporządzonej przez niego dokumentacji fotograficznej wynika, że dotyczyła silnika o numerze tożsamym z numerem wpisanym w dowodzie rejestracyjnym przedstawionym przez powoda. Dodał, że ze względu na brak akumulatora w samochodzie nie można było odczytać rzeczywistego przebiegu pojazdu, ale z informacji właściciela wynika, że przebieg wynosił 91950 km.

Rzeczoznawca L. N. stwierdził również, że przy takich uszkodzeniach jak w samochodzie powoda, na pasku rozrządu widoczne powinno być zwiększone zużycie powierzchni zęba, powierzchnia jest bardziej wytarta, wyślizgana, mogą występować mikro pęknięcia, postrzępione. Według niego nie jest możliwe, aby wygięcie trzonka zaworu i oderwanie grzybka było spowodowane, czym innym niż wadliwie założonym paskiem rozrządu. Podkreślił, że przy wymianie paska rozrządu nie ma potrzeby ściągania głowicy. Jednocześnie wyjaśnił, że do oględzin otrzymał silnik ze ściągniętą

głowicą, która według twierdzeń powoda była uszkodzona. Dodał także, że przy źle założonym pasku rozrządu rolki nie zostaną uszkodzone. Nadmienił również, że przy dokonywanych przez niego oględzinach nic nie wskazywało na zatarcie zaworów. Odnosząc się natomiast do nazwy przedstawionego mu do oględzin przez powoda paska rozrządu wskazał, że był to pasek firmy (...). Po okazaniu mu z kolei paska rozrządu świadek oświadczył, że jest on bardziej czysty i nie jest w stanie stwierdzić, czy jest to ten sam, który otrzymał do oględzin.

Biegły sądowy M. Ł. opracował na zlecenie Sądu opinię w oparciu o badanie i analizę całości materiału zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy oraz fotografii przedstawiających uszkodzenia silnika samochodu powoda, analizę i ocenę w zakresie postępowania powoda po dostrzeżeniu nieprawidłowości pracy silnika, analizę i ustalenia dotyczące zakresu naprawy silnika samochodu powoda, a także badanie i analizę zakresu uszkodzeń silnika samochodu powoda oraz ocenę dowodów rzeczowych i możliwych przyczyn awarii. Biegły ten stwierdził, że awaria silnika powoda nie była zawiniona przez pozwanego i nie była ona spowodowana jakąś nieokreśloną wadliwą wymianą napędu rozrządu, jak również powód swoim zachowaniem i techniką jazdy również nie przyczynił się do zaistnienia tej awarii, ani też wpływu na taki stan rzeczy nie miała osoba trzecia. Biegły podkreślił, że awaria miała charakter losowy i powstała wskutek zmęczenia materiału trzonka zaworu wylotowego IV cylindra, który urwał się podczas jazdy samochodem. Dodał, że proces zmęczenia materiału rozwija się z różnymi szybkościami i nie ma jednorodnego i przewidywanego przy tym przebiegu w czasie na wielkość przelomu. Wskazał, że proces zmęczenia materiału nie objawia się niczym, co mogłoby być słyszalne z zewnątrz silnika. Jego zdaniem nie powoduje on żadnych zakłóceń w pracy silnika i nie daje żadnych oznak akustycznych i innych. Zaznaczył, że nie można tego procesu normalnie przewidzieć, a jedynie można go bardzo złożonymi metodami badać, jednak wymaga to indywidualnych badań konkretnego elementu. Następnie biegły stwierdził, że powód powinien dążyć do ustalenia przyczyny w zakładzie pozwanego i ewentualnie mógł on przy tym zadbać o fachową pomoc i skorzystać z pomocy rzeczoznawcy, który uczestniczyłby w umiejętnym i badawczym demontażu silnika, podczas którego ustalono by przede wszystkim, jak był ustawiony rozrząd. Podkreślił, że czyniąc inaczej, powód pozbawił siebie całkowicie i bezpowrotnie możliwości dowodzenia tego, co zarzuca pozwanemu twierdzeniami pozwu. Na zakończenie biegły wskazał, że jakkolwiek z materiału akt nie można ustalić ile kilometrów przejechał samochód powoda od wymiany rozrządu do awarii silnika to, choć ta informacja powinna się tu znaleźć i być jakoś określona, to dla takiego zmęczeniowego charakteru tej awarii silnika dane te nie są najistotniejsze. Dodał, że jedynie byłyby ona pomocna w ocenie tego, czy samochód powoda, z sugerowaną przez świadków i w twierdzeniach pozwanego wadliwością ustawienia rozrządu, mógłby jeździć przez ponad dwa miesiące.

Uzupełniając ustnie opinię biegły sądowy M. Ł. wyraźnie podkreślił, że nie ma możliwości ustalenia przyczyny, czy rozrząd w przedmiotowym samochodzie był właściwie ustawiony czy źle, albowiem ktoś, kto rozłączył rozrząd, zdjął głowicę, utracił możliwość dokonania ustalenia, czy rozrząd był właściwie założony. Nadto podkreślił, że w sytuacji gdyby pasek rozrządu był źle założony, od razu byłoby to słychać i z całą pewnością mechanik, który uruchomił samochód, natychmiast by go wyłączył. Jeżeli powód jeździł po założeniu paska rozrządu przez dwa miesiące, to znaczy, że rozrząd był właściwie założony. Biegły sądowy M. Ł. wyjaśnił, że istnienie przelomu zmęczeniowego na trzonku zaworu wydechowego (który widać na fotografii nr 14, 15, 16 w opinii L. N.) dowodzi o tym, że podczas pracy silnika doszło do przekroczenia naprężeń w trzonku zaworu i urwania jego grzybka, co w technice eksploatacyjnej i remontowej jest znanym zjawiskiem. Biegły stwierdził także, że nie ma możliwości zaistnienia dwóch przyczyn, to znaczy, że urwał się grzybek zaworu i jednocześnie był źle ustawiony rozrząd. Podkreślił, że samochód z wykrzywionym trzonkiem nie jeździłby. Jego zdaniem wszystkie uszkodzenia w przestrzeni czwartego cylindra, to znaczy na denku tłoka i głowicy, były spowodowane wielokrotnymi uderzeniami urwanego grzybka zaworu wydechowego i są to skutki awarii silnika. Uszkodzenia te powstały po urwaniu grzybka, a przypadek awarii w samochodzie powoda jest klasycznym przypadkiem awarii silnika, do jakiej dochodzi przy urwaniu się zaworu. Dodał, że najczęściej zawór urywa się w miejscu powstania tak zwanego karbu. Według jego oceny, gdyby rozrząd był źle założony w sposób minimalny, to powód jeździłby tym samochodem i nie mogłoby dojść do takiej awarii silnika jak w tym przypadku. Podkreślił, że gdyby zawór był zginany przez uderzenia w niego tłokiem, to musiałby on być od góry podparty wałkiem rozrządu, a to spowodowałoby wcześniejsze wybicie dziury w tłoku, albo głęboką, plastyczną jego deformację niż doszłoby do zgięcia trzonka

Powód przedstawił do badania kolejnemu biegłemu sądowemu S. C. silnik całkowicie rozmontowany. Zdemontowany był wał korbowy, wymontowane tłoki z korbowodami oraz wszystkie zawory. Podczas badania silnika biegły ten stwierdził, że na zewnętrznej stronie paska rozrządu istnieją ślady zatarcia mieszanki gumowej, z której jest wykonany pasek. Nadto ustalił, że dolna plastikowa obudowa paska rozrządu w swojej dolnej części jest rozerwana i kawałek jej brakuje. Zdaniem biegłego, takie uszkodzenia mogą powstać w przypadku dostania się pod obudowę jakiegoś obcego ciała, np. śruby. Nadto na pasku rozrządu biegły ten stwierdził jeszcze jeden ślad – wyszarpięcie kordu z mieszanki gumowej paska rozrządu, które nastąpiło pomiędzy dwoma zębami paska.

Zdaniem biegłego sądowego S. C. przeprowadzone badanie silnika oraz analiza materiału zawartego w aktach sprawy wraz z dokumentacją fotograficzną wykonaną przez świadka B. W. wskazuje, że przyczyną awarii silnika w samochodzie powoda było oderwanie się grzybka zaworu wylotowego czwartego cylindra. Stwierdził jednocześnie, że przyczyną oderwania się grzybka zaworu od trzonka mogło być nieprawidłowe ustawienie faz rozrządu podczas wymiany paska rozrządu przeprowadzonej w zakładzie pozwanego. Według jego oceny powód swoim postępowaniem nie przyczynił się do zaistnienia awarii. Odnosząc się natomiast do zarzutów podniesionych w toku rozprawy przez pozwanego odnośnie twierdzeń pozwu wyjaśnił, że silnik z nieznacznie przestawionymi fazami rozrządu, które to przestawienie doprowadza do kontaktu tłoków z zaworami wylotowymi może pracować, a jedynym zewnętrznym objawem jest nieznacznie głośniejsza praca silnika. Aby natomiast mogło dojść do zmęczeniowego przełomu silnika musiałby wykonać odpowiednią ilość cykli otwarcia zaworu wlotowego i dlatego proces ten mógł trwać nawet ponad dwa miesiące. Biegły oświadczył także, że podczas badania silnika powód okazał mu pasek rozrządu firmy (...), ale nie jest on w stanie ustalić czy jest to ten pasek, który został zamontowany do silnika przez pozwanego

Do oględzin zespołowi (...)wykonującemu opinię na zlecenie Sądu powód udostępnił elementy silnika, w tym głowicę, zespół kadłuba, tłoki wraz z korbowodami, wał korbowy, panewki luzem, elementy napędu rozrządu w tym koła napinacza, pasek rozrządu, sprężyny zaworowe. Podczas oględzin pozwany nie był w stanie rozpoznać, czy przedstawiony pasek był zamontowany podczas przeprowadzania naprawy.

Zdaniem Zespołu badającego przedmiotowy silnik, stwierdzone uszkodzenia mogły być spowodowane, co najmniej trzema przyczynami: 1) podczas wymiany paska zębatego nie były przestrzegane zasady technologii naprawy i doszło do przestawienia faz rozrządu, to jest minimalnej zmiany położenia koła napędu wałka rozrządu względem położenia wału korbowego; 2) podczas wymiany paska nieprawidłowo dokonano regulacji naciągu np. ze zbyt małym momentem dokręcono śrubę mimośrodowo rolki napinacza; 3) pod pokrywą rozrządu znajdowało się ciało obce (kawałek metalu) pozostawione podczas naprawy związanej z wymianą paska rozrządu lub napraw wcześniejszych.

Na podstawie analizy akt sprawy, przeprowadzonych oględzin oraz doświadczeń własnych Katedry (...) (...)sformułowano następujące wnioski końcowe:

- nie można stwierdzić w jakim położeniu względem siebie znajdowały się elementy napędu rozrządu w chwili uszkodzenia silnika; przy demontażu głowicy nie zostało to udokumentowane; można jednakże wnioskować, że silnik przez pewien czas pracował lub był uruchamiany przy przestawionych fazach rozrządu, co spowodowało uderzenia zaworów o denka tłoków;
- do uszkodzenia silnika mogło dojść na skutek niezachowania podstawowych zasad technologii wymiany elementów napędu rozrządu; przy czym możliwe jest, że przy małym przestawieniu faz rozrządu silnika można było uruchomić i eksploatować go przy małym obciążeniu w krótkim okresie czasu; jest także prawdopodobne, że do uszkodzenia doszło na skutek chwilowego zablokowania ruchu zaworu w prowadnicy; biorąc pod uwagę statystykę występowania uszkodzeń przyczyna pierwsza jest bardziej prawdopodobna;
- samoistne oderwanie grzybka jako efekt zużycia granicznego nie było brane pod uwagę, ze względu na brak charakterystycznego dla tego rodzaju uszkodzeń wyglądu przełomu trzonka zaworu oraz nie spotkaniu w dotychczasowej praktyce tego typu przypadku;

- do rozmiarów uszkodzeń przyczyniło się postępowanie po stwierdzeniu głośniejszej pracy silnika; niezrozumiałe jest dlaczego w dwóch warsztatach obsługowo-naprawczych, w tym w zakładzie pozwanego, nie uświadomiono powodowi konsekwencji użytkowania samochodu w którym z silnika dochodzą niecharakterystyczne dla prawidłowej oceny dźwięki; osłuchiwanie silnika jest jedną z ważniejszych metod diagnozowania jego stanu technicznego; lekceważenie nienaturalnych dźwięków podczas osłuchiwania silnika, zwłaszcza gdy w warsztacie gdzie uprzednio były wymieniane elementy napędu rozrządu i klient twierdzi, że może to być konsekwencją przeprowadzonej naprawy, jest sprzeczne z zasadami technologii diagnozowania i napraw; demontaż głowicy, zaraz po stwierdzeniu nieprawidłowej pracy silnika mógłby zapobiec znacznemu zniszczeniu elementów i w konsekwencji obniżyć koszty ewentualnej naprawy;

- niezrozumiałe jest postępowanie powoda, który po odebraniu samochodu przeprowadzającego naprawę stwierdził, że silnik pracuje gorzej niż przed naprawą, tzn. jest głośniejszy, ma odczuwalnie mniejszą moc i występują kłopoty z jego uruchomieniem; istotą każdej usługi (obsługi, naprawy) jest co najmniej nie pogarszanie stanu obiektu przed jej wykonaniem.

W pisemnej opinii uzupełniającej instytut wskazał, że ze względu na to, że silnik, został zdemontowany bez udokumentowania wzajemnego usytuowania poszczególnych elementów względem siebie, zwłaszcza części składowych układu napędu rozrządu, wszystkie wnioski dotyczące wpływu nieprawidłowości przeprowadzonej naprawy na uszkodzenie silnika należy rozpatrywać w kategoriach prawdopodobieństwa. Także nie ma możliwości stwierdzenia, czy dana część przedstawiona do oględzin pochodzi z przedmiotowego silnika, np. sprężyna zaworów, pasek rozrządu, rolki napinacza, itp. Nie ma możliwości jednoznacznego stwierdzenia co było powodem uszkodzenia silnika, a można jedynie stwierdzić, że uszkodzenie silnika nastąpiło na skutek uderzenia tłoka w zawór. Podkreślono, że w opinii przedstawiono trzy najbardziej możliwe wersje powstania uszkodzeń, w których uszkodzenia silnika związane są z przeprowadzoną uprzednio naprawą. Jednoznacznie także podkreślono, że pasek rozrządu przedstawiony do oględzin nie był zniszczony i nie było śladów zużycia. Nadto zastrzeżono, że przy przedstawieniu do oględzin zdemontowanych elementów silnika nie ma możliwości sprawdzenia czy dany element, o ile jego uszkodzenie nie odpowiada uszkodzeniom innych elementów, pochodzi z danego egzemplarza silnika. Można jedynie stwierdzić czy dany element pochodzi z silnika określonego typu i czy jego stan techniczny jest adekwatny do czasu użytkowania stwierdzonego na podstawie innych elementów. Sprężyna zaś zaworowa, przedstawiona do oględzin pochodziła z typu silnika jaki był przedmiotem opinii.

Na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2012 roku biegły J. F. podtrzymał opinię instytutu naukowo-badawczego wyrażoną w pisemnej opinii głównej i w opinii uzupełniającej. Dodał jednakże, że do oględzin został przedstawiony blok silnika osobno i jego części osobno.

Sąd Rejonowy wydając powyższy wyrok wskazał na treść art. 6 k.c. i art. 361 k.c.

Powód zaskarżając powyższy wyrok w całości apelacją, zarzucił naruszenie art. 6 k.c., art. 471 k.c. w zw. z art. 363 k.c., art. 627 k.c. i nast., art. 354 § 2 k.c., art. 355 k.c., art. 3 k.p.c., art. 212 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c., art. 231-233 k.p.c., art. 278 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy przyjmując ustalenia Sądu Rejonowego za własne, zważył co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Przede wszystkim wskazać należy, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadza się do oceny czy przyczyną uszkodzenia zaworu silnika w należącym do powoda samochodzie marki C. (...) było niezachowanie przez pozwanego podstawowych zasad technologii wymiany elementów napędu rozrządu w przedmiotowym samochodzie.

Sąd Rejonowy dokonując tej oceny trafnie uznał w oparciu o przeprowadzone dowody z opinii biegłych sądowych, a w szczególności opinii biegłych z (...) na którą to opinię powołuje się w apelacji powód, że w świetle pozostałych okoliczności towarzyszących uszkodzeniu a następnie wymianie tego silnika, a mianowicie: dopuszczeniu przedmiotowego samochodu na podstawie okresowego badania w dniu 17 lutego 2007 roku do ruchu pojazdów,

eksploatacji przez powoda pojazdu przez okres ponad dwóch miesięcy w sytuacji, gdy dostrzegł on głośniejszą pracę silnika i jego mniejszą moc po odebraniu go z warsztatu pozwanego, różnicy koloru w sposobie dokonywania zabezpieczenia punktu odniesienia przed zdjęciem starego paska rozrządu w warsztacie pozwanego (czerwony), a ujawnionym na rozrządzie przedłożonym do badania biegłemu S. C.(biały), co zasadnie powoduje wątpliwość czy przedłożony przez powoda do badania przez biegłych pasek rozrządu pochodził z przedmiotowego samochodu, a nadto w sytuacji gdy powód nie przedstawił żadnej dokumentacji na okoliczność położenia względem siebie elementów napędu rozrządu w chwili uszkodzenia silnika i przed jego demontażem i nie ma pewności czy w istocie powód przedłożył biegłym do oględzin części faktycznie pochodzące z silnika przedmiotowego samochodu, **nie ma pewności, że istnieje związek przyczynowy między wymianą elementów napędu rozrządu a uszkodzeniem silnika**. Prawdopodobieństwo wystąpienia takiego związku przyczynowego wskazane w opinii biegłych nie jest wystarczające w świetle art. 6 k.c. w zw. z art. 361 k.c. w wyżej wskazanych okolicznościach sprawy do przyjęcia, że powód ten związek przyczynowy udowodnił.

Wbrew zarzutom powoda w sprawie nie ma istotnego znaczenia fakt, że pozwany w dniu 7 marca 2007 roku kazał powodowi przyjechać w dniu 8 marca 2007 roku oraz to, że w powyższej dacie nie dokonał on dokumentacji „jakie było ustawienia tłoków w silniku powoda”.

W świetle powyższych rozważań, wbrew zarzutom powoda, dowód z opinii biegłego na okoliczność wyliczenia kosztów naprawy silnika w samochodzie jest bezprzedmiotowy.

Z całą stanowczością podkreślić należy, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku wskazał okoliczności faktyczne sprawy w sposób kompletny, wyprowadził z zebranego materiału dowodowego wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Dodać należy, że jedynie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00).

Zatem zarzut apelacji naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zasadny. Nie jest również zasadny, jak wyżej wskazano, zarzut naruszenia art. 6 k.c.

Skoro więc skarżący nie zdołał podważyć ustaleń Sądu I instancji, według których nie ma związku przyczynowego między uszkodzeniem silnika w samochodzie powoda, a wykonaną przez pozwanego wymianą elementów napędu rozrządu, to ustalenia te należało uznać za prawidłowe.

Ponieważ rozpoznanie kolejnych zarzutów apelacji nie może decydować o treści rozstrzygnięcia, to analizowanie ich staje się zbędne (wyrok SN z dnia 15 października 2009 roku, I CSK 94/09).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c.